GŁOS NARODU

NR. 332. — ROK XXVI. | KRAKÓW, WTOREK DNIA 4 LIPCA 1916 ROKU. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):

Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce	K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar.	„ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce	„ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit.	„ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet.	„ 1·—
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów	„ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika	„ 1·—

Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993.
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“.
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 4 lipca.

Urzędowo donoszą dn. 4 lipca:

Wschodni teren.

Na Bukowinie odparły nasze wojska poszczególne rosyjskie ataki.

Koło Kołomyi trwa walka dalej z niezmniejszoną gwałtownością. Wykonane przez Rosyan na zachód od miasta ataki, nie udały się.

Na północy, na południowy wschód od Tłumacza, postępowały niemieckie i austro-węgierskie wojska skutecznie naprzód.

Na Wołyniu usiłuje nieprzyjaciel przy pomocy ataków masowych zatrzymać nasze posuwanie się naprzód. Został on wszędzie wśród ciężkich strat pobity.

Włoski teren.

Nasz front między morzem i Monte dei Sei Busi znajdował się wieczorem i przez całą noc pod najsilniejszym ogniem działowym i był bez przerwy atakowany. Najgwałtowniejsze wysiłki nieprzyjaciela były tym razem skierowane na grzbiet na wschód od Monfalcone, który nasze dzielne wojska pospolitego ruszenia wobec siódmiu ataków utrzymały.

Ataki Włochów na nasze pozycye koło Bagni, Monte Cosich i na wschód od Selz zostały również odparte, częściowo w walce wręcz.

Przed Monte San Michele przeszkodził już nasz ogień działowy posuwaniu się nieprzyjacielskiej piechoty. Na północ od doliny Sugana rozbiły się ataki Włochów na nasze pozycye nad potokiem Górny Maso.

Także na północ od doliny górna Posina odrzuciły nasze wojska kilka silnych ataków nieprzyjaciela.

Wczoraj wzięto do niewoli 177 Włochów. Nadporucznik Jan Foint zestrzelił swój trzeci nieprzyjacielski samolot.

Południowo-wschodni teren.

Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen. v. **Höfer**, marsz. polny por.

Na Wołyniu.

Walki między Lipą a Styrem.

Z wojennej kwatery prasowej podaje sprawozdawca „Oesterr. Morgenzeitung“ jak następuje:

Na Wołyniu trwają postępy austro-węgierskich kontrataków, w szczególności zaś w obszarze między rzekami Styrem i jego poboczną Lipą, gdzie nieprzyjaciela wyparto już znacznie ku wschodowi.

Także na zachód i północny zachód od Łucka usiłuje nieprzyjaciel nadaremnie powstrzymać wojska sprzymierzonych, a to za pomocą kontrataków. W ostatecznym wyniku masowe uderzenia nieprzyjacielskiej konnicy, wykonane przeciw rowom strzeleckim wojsk sprzymierzonych przyniosły nieprzyjacielowi jedynie niesłychane straty a żadnego zysku na terenie, choćby tylko w jakimś punkcie.

Biuletyny rosyjskie starają się usprawiedliwić niepowodzenia armii Brusiłowa na Wołyniu tą okolicznością, że sprzymierzeni zgromadzili nad Lipą prócz znacznych sił niemieckich także wielką ilość lekkiej i ciężkiej artyleryi, która w dalszym ciągu ostrzeliwa stanowiska wojsk rosyjskich. (Biuletyn rosyjski z 1. bm.).

Stosunki wewnętrzne w Grecyi.

Opozycya przeciw Venizelosowi.

Berno szwajc. (B. Kor.) Według doniesień pism francuskich utworzył się w Grecyi obok związków rezerwistów, skierowanych przeciw Venizelosowi, inny związek wojskowy na wzór ligi oficerskiej. Związek ten chce wytworzyć ogólną opozycyę przeciw naruszaniu prawa swobód przez koalicyę.

W Salonikach przyszło do manifestacyi greckiego korpusu oficerskiego przeciw Venizelosowi; 20 oficerów wdarło się do sal redakcyjnych organu Venizelosa „Rizospatis“, wezwali kierownika pisma do wytłumaczenia się z artykułów przyjaznych dla koalicyi i pobili szablami jego oraz innych dziennikarzy. Zdemolowali również urządzenia.

Francuskie władze wojskowe wdrożyły dochodzenia.

Na froncie zachodnim.

Nieznaczne przesunięcie linii bojowej.

Rotterdam. (Tel. pryw.) Według doniesień z dnia 2. bm., które nadeszły tutaj jako uzupełnienie biuletynów angielskich i francuskich odnoszą w Holandyi wrażenie, że połączonym siłom angielsko-francuskim uderzającym na przestrzeni między Peronne a Bapaume (około 30 km. rozciągłości) nie powiodło się posunąć daleko poza pierwszą linię niemieckiej obrony.

Zapatrywanie majora Moratha.

Krytyk wojskowy major Morath mówi o toczącej się „bitwie nad Somme“ jak następuje:

„O nadchodzącem uderzeniu koalicyi na froncie zachodnim wiedzieliśmy na czas z doniesień naczelnej komendy. Następnie zapowiedziało je siedmiodniowe puszczanie gazów i ostrzeliwanie naszej linii. W końcu zaś dnia 1. lipca rozpoczął się atak piechoty na froncie około 40 km. w obszarze rzeki Somme i potoku Ancre. Także na północ i na południe od tego obszaru rozpoczęły się skrzydłowe działania nieprzyjaciela Wojska angielskie walczą tutaj wspólnie z francuskiemi i mają do rozporządzenia dogodną sieć kolejową zarówno w centrum jak i na skrzydłach.

Naczelna komenda niemiecka mówi o nieprzyjacielskim ataku masowym; oczywiście niczego innego nie spodziewaliśmy się. Angielska komenda miała dosyć czasu, aby uzupełnić swoje rezerwy i doprowadzić je do linii.

Na ogół rozróżnić możemy dotąd dwa gówne odcinki walki: pierwszy między Gommecourt a La Boiselle, angielski, bez widocznych sukcesów dotąd a mający już wielkie straty w ludziach, drugi zaś po obu stronach rzeki Somme, angielsko-francuski, gdzie wedle doniesienia niemieckiej komendy zaszła konieczność cofnięcia dwu dywizyi niemieckich, tamże walczących, aż poza zasówkowe stanowisko obrony.

Jeżeli porównujemy doniesienia urzędowe nasze z nieprzyjacielskiemi to spostrzegamy pewne sprzeczności. Anglicy wymieniają pewne miejscowości, które w walce zdobyli jak np. Serre, Montauban, inne znowu w okolicy Albert i na wschód od Bray itd. położone 1—2 km. na wschód od pierwotnej linii bojowej, co znaczy jednak, że początkowy sukces ofenzywy jest prawdziwie mały. Anglicy wspominają także o kontratakach niemieckich, z czego wynika, że pomimo zniszczenia urządzeń obronnych linii niemieckiej, było po stronie niemieckiej dość siły pod ręką, aby przejść do takich działań kontrofenzywnych.

Major Morath kończy uwagą: Stoimy u początku ofenzywy na zachodzie, przygotowanej i rozpoczętej przez nieprzyjaciela z największą ufnością. O jej przypuszczalnym przebiegu nie można w tej chwili oczywiście niczego powiedzieć, nie mamy jednak żadnego powodu, aby powątpiewać o wytrzymałości naszego frontu“.

Siła ognia działowego.

Genewa. (Tel. pryw.) Dzienniki paryskie donoszą o nadzwyczajnie wielkiej sile ognia działowego na froncie angielskim. W kilku miejscach a zwłaszcza koło Thiepval (na drodze Albert—Bapaume) rzucali Anglicy w ciągu sekundy 16 pocisków.

Skrzydłowe ruchy.

Amsterdam. (Tel. pryw.) Sprawozdawca tutejszego „Telegraaf“ donosi z granicy belgijskiej: Dnia 1. bm. popołudniu rozpoczął się huraganowy ogień ciężkiej artyleryi, później przyłączyły się także działa okrętowe. **Prawdopodobnie uderzyli Niemcy na linii Lombartzyde—Nieuport** (nadbrzeżny odcinek flandryjski) a angielskie monitory pod Nieuport rozpoczęły walkę z posuwającymi się naprzód oddziałami niemieckiej piechoty.

Przestrogi.

Genewa. (Tel. pryw.) Paryski korespondent „Gazette de Lausanne“ pisze o wypadkach na terenie zachodnim, że w koalicyi istnieją niejako dwa prądy. Politycy są zdania, że ostateczne wykończenie przygotowań wojennych entente nastąpi dopiero w 1917 r. i z tego powodu pragną odroczenia rozstrzygających działań wojennych aż do tego czasu.

Natomiast koła wojskowe, biorąc wzgląd na ducha armii, obawiają się, że żołnierz wyczerpany kampanią dotychczasową nie zniesie trudów wojny zimowej. Wobec tego uważają w kołach wojskowych za konieczne doprowdzenie wojny już teraz do ostatecznego wyniku.

W związku z tem przestrzegają jednak pisma francuskie przed żywieniem nieuzasadnionych nadziei i przecenianiem dotychczasowych wyników. Nieprzyjaciela, który jest silny, można tylko bardzo powoli, krok za krokiem spychać z jego stanowisk.

„Intransigeant“ pisze: „Francya stoi przed linią nieprzyjacielską, zbyt dobrze zorganizowaną, najeżoną działami i karabinami maszynowymi. Francya może stopniowo uderzać młotem w tę zaporę, może jakby obcęgami czynić w niej wyrwy, ale nic więcej“.

„Bataille“ zauważa: „Pierwsze uderzenie godzi tylko w słabo obsadzoną pierwszą linię nieprzyjacielską. **Właściwe linie obronne Niemców znajdują się 2 lub 3 kilometry dalej w tyle.** Dopiero tam rozpoczną się rzeczywiste trudności“.

Także pisma angielskie nawołują do spokojnej oceny wypadków i podkreślają, że istotne sukcesy uzyskać może nie artylerya sama lecz przedewszystkiem piechota, a jej posuwanie się naprzód w każdym wypadku połączone jest z wielkiemi stratami.

Stanowisko zasuwkowe.

Berlin. (Tel. pryw.) „Der Tag“ wyjaśnia, że stanowiska zasuwkowe (Riegelstellung) nad Somme, o których dwukrotnie wspominają biuletyny urzędowe są szczególnie wyposażonemi redutami między pierwszą a drugą linią obrony. Ich celem jest łamanie postępów ofenzywy nieprzyjacielskiej, jeżeli ta spowodowała zniszczenie pierwszej linii przez działanie ognia działowego.

Przeciw trzeciej kampanii zimowej.

Upór Anglii.

Zurych. (Tel. pryw.) Według doniesień z Rzymu Anglia przygotowuje się do trzeciej **kampanii zimowej**.

Przeciw temu budzi się w Rzymie silna opozycya, a w kołach wysokich panuje zapatrywanie, że natomiast **powinny państwa koalicyi** dołożyć wszelkich starań, **aby wojnę zakończyć jeszcze przed zimą.**

Optymizm francuski.

Genewa (Tel. pryw.) W przeciwieństwie do zapatrywania angielskich kół wojskowych sądzi jenerał Bourelly w „La Croix“, iż **koniec wojny nastąpi w jesieni,** najpóźniej w ostatnim miesiącu bieżącego roku.

Większość Francuzów nie pragnie już trzeciej kampanii zimowej.

Zaprzeczenie.

Wiedeń. (B. kor.) Z głównej kwatery prasowej donoszą: Włoski artykuł prasowy twierdzi, że podczas ostatnich walk grupy wojsk arcyksięcia Eugeniusza, komenda tej grupy wydała rozkaz, który wykonano, aby nie brać jeńców.

Wobec tego należy stwierdzić, że rozkazu takiego naturalnie nie wydano. Najlepszy dowód wobec twierdzenia włoskiego leży w fakcie, że od połowy maja grupa wojsk arcyksięcia Eugeniusza wzięła prawie 50 tysięcy Włochów do niewoli. Tendencya artykułu włoskiego jest dosyć przejrzysta: chce on podnieść wojska włoskie z upadku moralnego, wskutek klęsk w południowym Tyrolu, a zarazem przeciwdziałać ujawniającej się tam do dziś dnia skłonności wojsk włoskich do poddawania się, a to przez podniecanie do nienawiści i zemsty za rzekome okrucieństwa wojsk austro-węgierskich.

Jednakże trzeba podnieść, że komenda grupy wojsk, wskutek stosowania przez Włochów tchórzliwych sztuczek wojennych, widziała się spowodowaną do wydania rozkazu, w którym zaleciła jak największą nieufność wobec takiego nieprzyjaciela. Dnia 24 maja Włosi pod Strigno przy ataku na jeden z naszych pułków posługiwali się takim podstępem, że z podniesionemi rękami zbliżyli się do naszych linii tyralierskich, poczem rzuceniem bomb linię przełamali. Atak w ręcznem starciu został odparty, jednak pułk utracił 70 ludzi, w czem 10 zabitych. To spowodowało komendę do wydania rozkazu, że wobec nieprzyjaciół, politycznie działających tak zdradziecko, trzeba się spodziewać także najbardziej zdradzieckiej podstępności w jego sposobie walki.

Samolot francuski nad Sofią.

Doniesienie urzędowe.

Sofia. (B. Kor.) Ag. bułg. donosi: W poniedziałek rano o g. 8. zjawił się na chwilę nieprzyjacielski samolot nad Sofią i rzucił 8 bomb na różne punkta miasta, nie wyrządzając szkody.

Ostrzeliwany przez działa samolot natychmiast rzucił się do ucieczki.

W Rumunii.

Żniwo rozpoczęte.

Bukareszt. (B. Kor) Półurzędownie donoszą, że żniwa pszenicy przed 8 dniami rozpoczęły się w wielkiej i małej Wołoszczyźnie i dzięki dobrej pogodzie raźno postępują, tak, że za kilka dni w połowie tygodnia będą ukończone.

Plon jest zadowalająco lepszy, niż w przeszłym roku, zarówno co do ilości jak i jakości. Śnieć wyrządziła tylko małe szkody.

Walki pod Baranowiczami.

O wywiązujących się nowych walkach nad Szczarą pod Baranowiczami (około 35 km. na północ od Prypeci), gdzie w składzie armii marszałka Hindenburga walczy także grupa austro-węgierska podaje sprawozdawca wojenny z prasowej kwatery wojennej następujące dalsze szczegóły: „Na północ od terenu obecnej ofenzywy rosyjskiej, na przestrzeni między Szczarą i jej dopływem Myszanką, wzdłuż linii kolejowej Mińsk—Brześć Litewski rozpoczęli Rosyanie w ciągu dnia 2. bm. rzucać ogień huraganowy na stanowiska grupy armii jenerała Woyrscha.

Dnia 3. bm. nad ranem podjęli następnie Rosyanie kilkakrotne ataki, które odparto. Ogień działowy atoli do tej pory jeszcze nie osłabł a walki nie ukończyły się“.

* * *

Według dalszych doniesień a także wiadomości podanej w biuletynie rosyjskim z dnia 1. lipca. Walki w tym odcinku toczą się na przestrzeni od Snowa (około 4 km. na półn. wschód od Baranowicz) aż po Lipsk (10 km. na południe stamtąd) i to zarówno artyleryjskie jak i piechoty.

Z Rosyi.

Odroczenie Dumy państwowej.

Petersburg. (B. kor.) Pet. ag. tel. donosi: Ukazem carskim Duma została odroczona do 14 listopada.

Misya Czerwonego Krzyża.

Petersburg. (Tel. pryw.) Pet. ag. tel. donosi dnia 1 b. m., że obecnie wyjechała misya rosyjskiego Czerwonego Krzyża dla zwiedzenia obozów rosyjskich jeńców w Niemczech i Austro-Węgrzech. Misya składa się z dziesięciu osób.

Równouprawnienie włościan rosyjskich.

Petersburg. (B. kor.) Ajencya petersburska. Duma przyjęła projekt ustawy, wedle której włościanom przysługiwać mają równe prawa obywatelskie z innemi klasami.

Do dziejów wojny.

Przeciw wywodom Sazonowa.

Berlin. (B. kor.) Wobec zarzutu, uczynionego przez Sazonowa w rozmowie z redaktorem „Russkoje Słowa“, że kanclerz starannie unikał wspomnienia, iż rosyjska mobilizacya nastąpiła po austro-węgierskiej oraz po znacznej części niemieckiej, stwierdza „Norddeutsche Allg. Ztg.“, że gdy 31. lipca 1914 została ogłoszona ogólna mobilizacya rosyjska, Austro-Węgry zmobilizowały tylko 8 korpusów przeciw Serbii, nie stojących na granicy rosyjskiej. Twierdzenie, że Niemcy w tym czasie zmobilizowały znaczną część armii, jest nieprawdziwe. Częściowa mobilizacya wogóle w Niemczech nie nastąpiła. Rozkaz mobilizacyjny dla całej armii niemieckiej był nadany dopiero dnia 1. sierpnia o godzinie 5. popołudniu. Zmyślone jest również twierdzenie Sazonowa, że ultimatum Austro-Węgier do Serbii było wypracowane przy bezpośrednim wpływie wybitnego niemieckiego dyplomaty i w przekładzie kierownika polityki niemieckiej przedłożone cesarzowi Wilhelmowi do aprobaty.

Sprawy żywnościowe.

Koalicya grozi Szwajcaryi blokadą.

Amsterdam. (Tel. pryw.) Z Paryża donoszą, że na razie ustały rokowania szwajcarskiego rządu z Francyą w sprawie pozwolenia wywozu ze Szwajcaryi do Niemiec.

W imieniu koalicyi odpowiedziano przedstawicielom Szwajcaryi, że w razie trwania nadal wywozu do Niemiec, nastąpi ze strony koalicyi blokada Szwajcaryi. Delegaci szwajcarscy po czterech dniach bezskutecznych obrad opuścili już Paryż. Jest jednak możliwe, że rokowania rozpoczną się na nowo i prowadzić je będzie ze strony Szwajcaryi delegacya w nowym składzie osób.

Holandya składa haracz.

Amsterdam. (Tel. pryw.) Holenderski Związek producentów sera zawiadomił swych członków, że od dnia 1. bm. obowiązuje Holandyę przymus dostarczania Anglii 15% ilości sera, z przeznaczonego na wywóz.

W motywach podano, że Holandya jest zmuszona odstąpić Anglii część swych wytworów rolniczych, aby nie narazić ludności kraju i inwentarza żywego na wygłodzenie.

Dzienniki berlińskie zaopatrują tę wiadomość wyjaśnieniem, że Anglia czyni dowóz zboża do Holandyi zależnym od wywozu holenderskiego do Anglii i że wspomniane 15% dostaw niebawem będzie znacznie podwyższone.

Wywóz mięsa szwedzkiego.

Kopenhaga. (B. Kor.) Jak donosi „Sydsvenska Dagbładet“ postanowił rząd szwedzki ograniczyć wywóz mięsa do ilości wynoszącej 30% zwyczajnego wywozu.

Sprawa Liebknechta.

Łagodny wyrok.

Genewa. (B. Kor.) Omawiając wewnętrzno-polityczne sprawy Niemiec jedno z pism zajmuje się skazaniem Liebknechta, przyczem wyraża się następująco: W żadnem z państw wojujących się mógłby zapaść wyrok, który byłby tak łagodny.

Uchwała wydziału socyalistycznego.

Berlin. (Tel. pryw.) „Vorwärts“ donosi: Wydział frakcyi socyalistycznej w pruskim Sejmie uchwalił na wypadek, gdyby wyrok przeciw Liebknechtowi stał się prawomocnym do chwili zwołania Sejmu pruskiego, żądać w izbie natychmiastowego wypuszczenia Liebknechta z więzienia, w wypadku zaś gdyby w tym czasie trwało jeszcze dochodzenie przeciw niemu, żąda wstrzymania postępowania sądowego na czas trwania sesyi sejmu.

Wiadomości od wywiezionych do Rosyi.

Z Kopenhagi otrzymujemy w dalszym ciągu następujący wykaz osób wywiezionych w głąb Rosyi.

Marya Adamczewska, Moskwa, Preczystienka, Troicki zauł, zawiadamia rodzinę w Warszwie, Praga, Brzeska 12, że żyje i jest zdrowa i na tem samem stanowisku.

Wacław Olszewski zawiadamia żonę Helenę, w Skierniewicach, w domu własnym i Antoniego Trzebińskiego w Warszawie, Mokotów, ul. Sandomierska nr 4, m. 37, że jest zdrów, mieszka we Włodzimierzu na Klazmą, ul. Mironosicka, dom Szyrkanowa.

Władysław i Marya Hryniewiczowie z dziećmi Zbyszkiem i Zygmusiem, brat Wacław Jasiński z m. Nerechty i Ballersztadt Karol i Jadwiga z dziećmi Lobn, Waciem i Jadzią z Nowo-Mińska, w Moskwie 4-ta Mieszczańska 2, Troicki zaułk, nr 3, m. 4, zawiadamiają Adama i Dorotę Hryniewiczów w m. Słonimie, gub. grodzieńskiej dom własny, Franciszka Hryniewicza w Łomży i Edmunda Jasińskiego w Łodzi, że są zdrowi.

Władysława Werpechowska, Roman i Stanisława Wolframowie z córeczką Basią w Toropcu w g. pskowskiej, Jerzy w Mielcu na posadzie, Adam z żoną we Władykaukazie i Mieczysław zawiadamiają rodziny i znajomych w Królestwie, że są zdrowi. Jak Franciszk. Ksawery Werpechowski z Kalisza, Józef i Helena z Warszawy i matka Wolfram?

Woliński Franciszek, Józef Jabłoński, Leon Lomiński zawiadamiają żony na Nowem Brudnie i Pelcewiźnie pod Warszawą, że są zdrowi i prac—ują w Ługańsku w warsztatach ekaterynińskiej drogi żelaznej.

Maryę Weckową w Warszawie, Kopernika 28, zawiadamiają Leonowie, że jej mąż i wszyscy zdrowi w charkowskiej gub. Prosimy o wiadomości o Krynickich, Cissowskich, Szantyrach, niani, rodzinie i znajomych. Co z Kołczynem i Paprotnią? Adres Moskwa Szantyr Kuzniecki Most 15.

Henryk Witkowski zawiadamia żonę Janinę w Uniejowie w Miechowskiem i brata Stefana w Warszawie ul. Trębacka nr 4, że znajduje się w Moskwie na st. Wojenne Pole moskiewskiej obwodowej kolei.

Julia Wozwieżyńska z mężem i Saturnin Kierbasiński zawiadamiają w Warszawie: Ignacego Koperskiego (róg Leopoldyny i Nowogrodzkiej). X. Juliana Rystra i Andrzeja Kierbasińskiego (Pańska 88) i siostrę Józefę, Różę Leszczyńską i Teofilę Łazicką, że są zdrowi. Adres: ul. I-sza Mieszczańska nr 12, m. 12.

Jadwiga Chodźkowa w Moskwie, Nowosłobodzka 20 m. 7. błaga kuzynkę Jadwigę Butkiewiczową w Wilnie, zaułek Dworcowy, o wiadomość o matce i siostrze Adelach Zaniewskich w święciańskim pow., wileńskiej gub., w majątku Krykianach i zawiadomienie matki, że wszyscy synowie zdrowi.

Antoni Sfilińk i Piotr Miżyński zawiadamiają żony w Warszawie, Praga, ul. Zaokopowa nr 3. że znajdują się w Moskwie, Krymski przejazd nr 3 m. 20 i są zdrowi, Jacenty Ciuk zawiadamia żonę Eleonorę w Warszawie, Praga ul. Siedlecka nr 17, że jest zdrów w Penzie.

Helena Zdanikowska zawiadamia brata, siostrę w Łodzi, ul. Zielona nr 28, że mieszka w Eupatoryi, wszyscy zdrowi, Julia Kuźnicka z synem w Moskwie, ul. Bolszaja Sadowa nr 25. Geniuś chodzi do gimanzyum, Stanisław Wiechno zawiadamia żonę z dziećmi, iż zamieszkuje w Moskwie i jest na tej samej posadzie.

Antoni Stańczak zawiadamia żonę Janinę w Warszawie, ul. Wązki Dunaj nr 6 m. 7 i rodziców na Pradze, ul. Tarchomińska nr 5, że jest zdrów.

Wiśniewski Henryk zawiadamia żonę Annę i przyjaciół w Lublinie, że jest zdrów, mieszka od września w Charkowie, ul. Kantorskaja 33.

Krakowiak Ludwik zawiadamia żonę Klementynę i dzieci w Piotrkowie, dom Popowskiej, że jest zdrów i na posadzie. Czy zdrowi? Bolesław Sitkowski z żoną i dziećmi w Moskwie, ul. Rozgulaj, zaułek Denisowski 17, m. 2.

Królikowscy Karolina, Julia i Wacław zawiadamiają rodziców Józefostwo Królikowskich w osadzie Głowaczów (powiat kozienicki, gub. radomska), że są zdrowi, mieszkają w Trójcy — Nerl, gub. twerskiej.

Komorowski Zygmunt z rodziną z Siedlec, Leon Fey i Zygmunt Fey zawiadamiają rodzinę w Siedlcach, że są zdrowi, nieźle im się powodzi i mieszkają w Szczołkowie g. moskiewskiej.

Krulikowski Stanisław zawiadamia rodziców w Pabjanicach, ul. Nowy-Świat 40 i Marcyannę Ziębowicz w Kłodawie, że zdrów z żoną Kazimierą i dziećmi Zygmuntem i Halinką w Moskwie, Strzelecki zaułek Nr 9, m. 40 i pracuje na tej samej posadzie.

Rodzice i Robert zawiadamiają księdza K. Świetlińskiego w Warszawie Senatorska 31, kościół św. Antoniego, że zdrowi i mieszkają w Sartanie. Tadzio uczy się w Kijowie, a Jania w Charkowie. Zosia w lecznicy Dr Finka.

Ossowski Jan zawiadamia ojca Henryka i siostrę Stefanię w Wilnie, ul. Wileńska Nr 26, lub też magistrat miasta, że jest zdrów i że do 25 kwietnia n. s. w życiu jego żadnych zmian nie zaszło. Adres Moskwa, ul. Pietrowska Nr 23, mieszkanie Dra Marzeckiego.

KRONIKA.

Z miasta.

Restytuowanie Rady miejskiej. Jak nas informują z kół miejskich, w połowie bieżącego miesiąca spodziewać się należy przywrócenia krakowskiej Rady miejskiej. Ostateczne załatwienie rekursu wniesionego w r. 1914 przeciw rozwiązaniu Rady m. doznało dlatego zwłoki, ponieważ w drogę weszło przyłączenie Podgórza i wynikające stąd nowe stosunki prawne w tej dzielnicy. Restytuując Radę krakowską trzebaby równocześnie przeprowadzić wybory 16 radców z dzielnicy Podgórze. Tymczasem wybory w obecnym czasie odbyć się nie mogą. Z tego powodu musiano poszukać innej formy prawnej do załatwienia tej kwestyi. Kompetentne władze przychyliły się ostatecznie do wniosku, aby namiestnictwo zamianowało 16 radców z dzielnicy Podgórze. W tym kierunku też w dniu 27 czerwca b. r. przedłożone zostały namiestnictwu propozycye zarządu miasta. Wedle tych wniosków, do Rady miejskiej w drodze nominacyi weszliby obecni członkowie podgórskiego Wydziału doradczego w liczbie 12 oraz 4 innych obywateli. Decyzya namiestnictwa spodziewaną jest w najbliższych dniach.

Po zebraniu się, Rada miejska na jednem z pierwszych posiedzeń dokonać musi wyborów prezydenta, I. i III. wiceprezydenta.

Kompetencya Rady m. będzie prawnie ograniczoną z powodu istnienia instytucyi komisarza fortecznego. Ograniczenie to znajdzie jednak zapewne tylko zastosowanie teoretyczne, w praktyce bowiem prawdopodobnie trudności żadnych nie będzie. Komisarz forteczny p. delegat Dr Fedorowicz obecnością swą na posiedzeniach Rady m. będzie sankcyonował jej uchwały, które w ten sposób staną się prawomocne.

Otwarcie ruchu telegraficznego do Lwowa. Dyrekcya poczt ogłasza: Prywatny ruch telegraficzny do i ze Lwowa otwiera się ponownie z dniem 2 b. m. pod poprzednimi warunkami; t. zn. tylko dla pilnych telegramów.

Ulgi podatkowe. Z Krajowej Dyrekcyi skarbu donoszą nam: Wyjaśniając rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 30 listopada 1915 o odpisach podatków bezpośrednich na obszarach dotkniętych wojną, zarządziło rozporządzeniem z 7 czerwca b. r. co następuje: 1) Wyjątkowe postanowienie o tymczasowym generalnym odpisie połowy podatku domowo-czynszowego względnie pięcioprocentowego w gminach miejskich, podlegających w całości podatkowi domowo-czynszowemu, a skutkiem ewakuacyi lub inwazyi nieprzyjacielskiej szczególnie dotkniętych, należy w ten sposób stosować, że odpis ten ma nastąpić za czas od pierwszego miesiąca następującego po ewakuacyi lub zajęciu przez nieprzyjaciela aż do końca tego miesiąca, w którym stan ten ustał. 2) Do końca sierpnia b. r. władze skarbowe powinny załatwić merytorycznie wszystkie indywidualne podania o odpisanie podatku domowo-czynszowego i pięcioprocentowego z tytułu nieściągalności czynszu, a to bez względu na ewentualne przekroczenie sześciomiesięcznego terminu. Następnie można załatwiać merytorycznie spóźnione podania po darowaniu przekroczenia terminu. 3) Udzielone Krajowej Dyrekcyi skarbu upoważnienie do darowania należytości egzekucyjnych i odsetek zwłoki przy należytościach w podatku domowo-czynszowym władze skarbowe powinny stosować w sposób liberalny. Przewidziane zatem w tych przepisach wyjątkowe uwzględnienie podatników będzie miało miejsce aż do rozstrzygnięcia sprawy odpisów podatku domowo-czynszowego z reguły już wtedy, jeżeli nie chodzi o dłużników, którzy notorycznie są w stanie swe zaległości uiścić.

Opera w teatrze miejskim. Dzisiaj wystawia Tow. operowe nowość z lżejszego repertuaru „Barona cygańskiego“ J. Straussa z pp. Łowczyńską, Jaworzyńską, Zimajer, Sienkiewiczową oraz Zathey'em, Poleńskim, Stępniowskim i Isakowiczem w rolach głównych. Jutro teatr zamknięty, a we czwartek druga premiera, z jaką w tak krótkim dotychczas sezonie występuje nasza młoda opera. Będzie nią „Faust“ J. Gounoda, którego staranne przygotowania dobiegają już końca. Arcydzieło mistrza francuskiego daje możność naszemu zespołowi przedstawienia się w jego pięknych partyach, których obecną obsadę tworzą: H. Łowczyńska (Małgorzata), A. Jaworzyńska (Siebel), Z. Sienkiewiczowa (Marta), H. Zathey (Mefisto), S. Romanowski (Walenty) i in. „Faust“ powtórzony będzie w sobotę.

O rozszerzenie Parku Dra Jordana. Z dniem 1. lipca z. r. rozwiązany został kontrakt gminy m. Krakowa z międzynarodowem Tow. wyścigowem. Obszar użyty na tor wyścigowy nie został dotychczas na żaden cel przeznaczony; chwilowo stanowi on łąkę pod uprawę siana. W ostatnim czasie w kołach obywatelskich wyłoniła się myśl bardzo pożądana, aby dawny tor wyścigowy, obejmujący 36 morgi powierzchni, przeznaczyć na rozszerzenie Parku Dra Jordana, który już dawno okazuje się za mały i nieodpowiadający swemu celowi. Obszar Parku Dra Jordana obejmuje zaledwie 18 morgów. Jeżeli się zważy, że jestto jedyne, poza plantami, miejsce na spacery i zabawy dla młodzieży, to każdy przyznać musi, że park ten dla ludności wielkiego Krakowa starczyć nie może. Nie mówimy już o tem, że wszystkie inne wiekowe miasta w sąsiednich krajach daleko są bogatsze w zieleń i ogrody. Zarząd miasta Krakowa powinien tę myśl wziąć pod rozwagę i o ile to możliwe, dążyć do rychłego jej urzeczywistnienia.

Skargi na chleb. Ludność naszego miasta żali się w dalszym ciągu na jakość chleba, dostarczanego przez krakowskich piekarzy. Chleb ten naprawdę często nie nadaje się do spożycia. Podnieść przytem trzeba, że chleb aczkolwiek z jednej mąki, jest bardzo różny; jedni piekarze dostarczają chleba we względnie dobrym gatunku, podczas gdy inni wypiekają wręcz niemożliwy. Piekarze twierdzą, że na ogół z mieszaniny mąki i surogatów przepisanych nie da się wypiec lepszego chleba. W tej sprawie jawiła się dziś w prezydyum miasta deputacya piekarzy z próbką mąki, jaką otrzymali. W prezydyum otrzymali odpowiedź, że gmina takiej mąki dostarcza jaką z Zakładu obrotu zbożem otrzymuje. Deputacya nieuzyskała więc żadnej koncesyi, w następstwie czego piekarze nie obiecują poprawy jakości chleba.

Z targu. Dowóz na targ dzisiejszy, o ile idzie o masło, ser i jaja nie doznał niestety poprawy. — Natomiast w znaczniejszej ilości dostarczono na targ jarzyny, jagody i owoce. Cennik jagód opiewał za kilo: truskawek 1.50 K, czereśni 2 K, wiśni 1.60 K, porzeczek 60 hal., za litr poziomek 1 K, agrestu 30 hal., borówek 32 hal., malin 1 K. Drobiu była również na targu dostateczna ilość, w następstwie czego ceny cokolwiek się obniżyły.

Obława policyjna. Wczoraj wieczorem urządziła policya krakowska obławę po zaułkach miejskich, przyczem aresztowała kilkadziesiąt podejrzanych osobników obojga płci. Kilkanaście chorych kobiet odesłano do szpitala św. Łazarza.

Z Polski i ze świata.

Zawieszenie „Kuryera lwowskiego“. „Diło“ z dnia 2. b. m. donosi, że na skutek rozporządzenia komisyi prasowej zostało z dniem 2. b. m. zawieszone wydawnictwo „Kuryera lwowskiego“ na przeciąg 8 dni. Zawieszenie to nastąpiło wskutek wydania przez „Kuryer“ nadzwyczajnego dodatku bez przedstawienia go cenzurze.

Ze Lwowa. W sobotę pożegnał się artysta dram. Ferd. Feldman, z publicznością lwowską, która licznie zebrała się na przedstawieniu „Wicka i Wacka“. Imieniem artystów przemówił p. Chmieliński.

W „Kur. lwow.“ czytamy: Jak się dowiadujemy, zniesiony został we Lwowie z powodu zmniejszenia się agend urzędowych konsulat Republiki argentyńskiej, a konsul p. Alberto M. Candiotti wyjeżdża do poselstwa argentyńskiego w Berlinie. P. Candiotti pozostawia po sobie we Lwowie sympatyczne wspomnienie. W czasie inwazyi rosyjskiej zdziałał on swojem obywatelskiem stanowiskiem i czynnością wiele dobrego tym wszystkim, których czekały ze strony Rosyan rozmaite przykrości.

W urzędzie powiatowej komisyi zasiłkowej zachorowała w sobotę 20-letnia Marya Mazur, żona robotnika, która pobierała zasiłek wojskowy. Dostała ona szalonego bólu głowy, a następnie wymiotów, poczem występowały u niej kolejno dziwne objawy. Najpierw twarz jej była trupio-blada, potem wystąpiła czerwona plama wokoło twarzy, następnie kroplisty pot, znowu bladość, później całe ciało było formalnie szkarłatne, wreszcie nastąpiło prężenie ciała. Objawy te następowały kolejno aż do szpitala, dokąd odwiozło chorą Pogotowie ratunkowe. W szpitalu wkrótce wyzionęła Mazurowa ducha. Przy zgonie było kilku lekarzy. Zwłoki odstawiono do kostnicy instytutu medycyny sądowej dla przeprowadzenia sekcyi zwłok, której wynik będzie niezawodnie ciekawy dla nauki lekarskiej, wobec nie wyjaśnionej przyczyny śmierci.

O urlopy dla żołnierzy na żniwa, jak donosi „Dziennik Cieszyński“ nie trzeba pisać podań. Dobrą jednak jest rzeczą, jeżeli rodzina żołnierza weźmie sobie potwierdzenie od przełożeństwa gminnego co do wielkości gruntu, braku ludzi do pracy na tym gruncie i czasu rozpoczęcia i trwania żniw. Potwierdzenie takie należy przesłać żołnierzowi w liście poleconym, który je przedłoży przy raporcie.

Prymicye. „Gaz. Podh.“ donosi: Dnia 22. czerwca odbyły się w kościele parafialnym w Łętowni prymicye X. Franciszka Marka z Naprawy. Po sumie X. prymicyant udzielał błogosławieństwa bardzo licznie zgromadzonym wiernym, a następnie jego rodzice przyjmowali gościnnie u siebie asystujących prymicyantowi księży i innych gości, zaproszonych ze wsi Naprawy i okolicy.

Z Sokala donoszą do „G. Por.“: Po ostatnich przejściach miasto wróciło już do zupełnego spokoju i dawnego trybu życia. Zwolna zjżdżają się furami i koleją poszczególni uchodźcy, którzy dając posłuch rozmaitym plotkom, starali się jak najszybciej miasto opuścić.

Zmarł tu nagle na udar sercowy p. Kazimierz Kisslinger w 57. roku życia. Zmarły był przez szereg lat sekretarzem Rady powiatowej w Sokalu i dał się poznać jako nadzwyczaj sumienny urzędnik autonomiczny, którego pracy powiat sokalski wiele dobrego zawdzięcza. Celem oddania zmarłemu ostatniej przysługi, prawie całe miasto tłumnie wzięło udział w obrzędzie pogrzebowym.

Skazanie zdrajcy. Dzienniki lwowskie donoszą z Przemyśla: Tutejszy sąd polowy skazał na 10 lat ciężkiego więzienia włościanina z Kruhela Dmytrę Doskocza, który w maju 1915 r. wydał w ręce Rosyan ś. p. Hugona Królikowskiego, radcę dworu przy najwyższym trybunale, b. wiceprezydenta tamtejszego sądu, majora wojsk austryackich i b. posła do parlamentu i spowodował przez to zamordowanie go przez kozaków.

KORESPONDENCYA rozdzielonych.

Za jednorazowe ogłoszenie, podane z dokładnym adresem nadawcy i adresata, a nie przekraczającego **24 słów, należy przesłać 2 korony** przekazem lub w markach pocztowych, **za każde dodatkowe 10 słów 1 K, przy powtórzeniach po 1 K 50 h.** za raz i wysłanie należytości tej pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“, Kraków, ul. św. Tomasza Nr 35.

Janina Rękawek z Warszawy, ul. Złota 58, zawiadamia męża Feliksa Rękawka w Mohilewie, że jest zdrowa, pieniędzy nie potrzebuje. Ma na mieszkaniu znajomą panią. Prosi męża o zajęcie się w miarę możności losem Kazia. 1584

Ksiądz Józef Kwasiborski z matką i braćmi Józefem, Tadeuszem i Franciszkiem zawiadamiają pana Henryka Kwasiborskiego z dziećmi w Charkowie, że wszyscy zdrowi. Mieszkają w Żbikowie koło Warszawy, ul. Leszno 22. 1585

Zofia Dobrzańska zawiadamia p. Stabrowską w Mińsku, ul. Zachaniewska, że ona i rodzina Jędrzejowiczów są zdrowi. Pani Dobrzańska pracujej w szkołach, matka mieszka w Rużanach, prosi o wiadomości o Kamilu i siostrach. 1551

Marya Potrz zamieszkała w Warszawie ul. Dobra 49 m. 42 zawiadamia męża i brata zamieszkałych w Moskwie, Gorochowskij per. 5, że wszyscy zdrowi. Ojciec zajęty. Serdeczności. 1580

Szwedziński Bolesław zamieszkały w Trzebieniu, p. Kozienice, ziemia Radomska, zawiadamia Leonię Szwedzińską, pracującą w polskim szpitalu w Kijowie, że wszyscy żyją i zdrowi. List jeden otrzymaliśmy w maju. Prosimy o wiadomość tą drogą. Proszę Gazety kijowskie o przedruk. 1699

Henryk Wolff z Warszawy, Jerozolimska 45, donosi; że rodzice w Częstochowie, jakoteż cała rodzina zdrowa 1673

Filomena Adamiak zawiadamia męża Jana Adamiak, że wiadomość otrzymała. My jesteśmy zdrowi: Jaki jest Twój adres? i gdzie przebywasz obecnie? Głuszczak. 1672

Jadwiga Wasilewska, mieszkająca chwilowo w Głownie, zawiadamia męża Stanisława Wasilewskiego Moskwa, Bolszja Mołczanowska 31, że wiadomości otrzymała, pieniędzy nie. Wszyscy zdrowi, proszą o wiadomości o Marcinie i Feliksie Marczewskich. 1671

Geislera Symbirsk Martynowa 15; zawiadamiamy my i Leśniowscy że wszyscy jesteśmy zdrowi w Warszawie. W potrzebie zwróćcie się znowu. Kolb zapłacił. Rodzice. Prosimy inne dzienniki o przedruk. 1670

Helena Truszkowka; Warszawa Pańska 62, zawiadamia Maryana Truszkowskiego; Moskwa, Wasilewska 5 m. 15 u Grapów: jest zdrową z dziećmi. List otrzymała. 1685

Stanisław i Zofia Wierzbowscy proszą o wiadomości i bliższy adres córki Maryi Butkiewicz, siostrzenicy Romany; zięcia Kazimierza urzędnika Warszawsko-Wiedeńskiej kolei (kontrola II.) w Moskwie zamieszkałych. 1684

Józefa Galasiewicz zawiadamia Jana Galasiewicza, Moskwa; Bolszaja Mołczanowska 31, że wiadomość otrzymała. Jesteśmy wszyscy zdrowi. Pani Dębska pyta się o swego męża. 1683

Katarzyna Jarosińska i córka Zofia, Warszawa, Petersburska 11a/22 zawiadamiają Antoniego Jarosiewcza, Moskwa, Strominka-Sokolniki 6/5, że są zdrowe. Zofia zatrudniona. Gdzie Władzio i Duszyński. Kazia przy nas. 1682

Józefa Busse, Warszawa Czerniakowska 71, zawiadamia Maryę Busse; Moskwa Palicha 10/4, że wiadomość otrzymała, jest zdrową. Interes wydzierżawiony. Siostra Zofia jest razem. 1681

Stanisławowie Reklewscy z Krakowa proszą Dra Z. Gilewicza w Kijowie, ul. Puszkińska 22a o podanie wiadomości A. Soleckiemu, że są wszyscy zdrowi. Ojciec z oczami całkiem dobrze. We Lwowie wszyscy zdrowi. 1742

Marya Kiebabczy z Kielc prosi łaskawie o wiadomość kogokolwiek o swej siostrze Natalii Kiebabczy, która przed rokiem wyjechała do Rosyi z bratem i moją córką, czy są u wuja Sergiusza Kiebabczy „Obłast Wojska Dońskiego“ Taganrodzki okręg, Ekaterynosławska gubernia, Posiełok Dmitrjewka, albo może w Krymie gub. Taurydzkiej u krewnych. Ja i Władzio jesteśmy zdrowi, interes prowadzę dobrze. Ojciec umarł 2. czerwca 1915 r. Odpowiedzi oczekuje tą samą drogą. Wszystkie gazety polskie i rosyjskie proszę o przedruk. 1735

Stefania Soborowska, zamieszkała w Piotrkowie z córką donosi mężowi A. S. Soborowskiemu w Petersburgu, ul. Roma Nr 20 m. 30, że są zdrowe i proszą tą drogą o wiadomości. 1734

Marya Szałańska z Piotrkowa zawiadamia męża Wojciecha w Rosyi, iż rodzina żyje i wszyscy zdrowi. Józio promowany do czwartej klasy, rodzice, żona i dzieci proszą o danie wiadomości o sobie tą samą drogą. Uprzejmie proszę o przedrukowanie we wszystkich pismach polskich i rosyjskich w Rosyi.
Marya Szałańska w Piotrkowie, ul. Krakowska 42. 1733

Zofia Kołodziejska, Warszawa, Święto-Krzyska 27. Prosi znajomych o zawiadomienie męża jej Dra Jana Kołodziejskiego w szpitalu miejskim w Smoleńsku, że jest zdrowa wraz z całą rodziną. Hanusia jest zdrowa i duża. Heńkowie są raz z nimi. Prosi o wiadomości. 1731

Marya Sokalowa, Bagatela 9, Warszawa. Prosi znajomych o zawiadomienie p. Manteufla, dominum Aninsk, gub. Witebska u p. Korsaków, że ona i jej siostra są zdrowe i proszą o wiadomości. 1732

Wojciech Prifer, Niegoszowice, p. Rudawa koło Krakowa, prosi najuprzejmiej o wiadomość osoby wiedzące o teraźniejszym pobycie swego brata z Poznańskiego, Stanisława Prifera z rodziną, który przed wojną był na posadzie w Porzeczu p. Ejzagola, gub. Kowno, gdzie jest i co się z nim dzieje. 1730

Stanisławowie Riedel i Ciechanowscy, zamieszkali w Warszawie, Świętojańska 6, zawiadamiają, że są zdrowi i dziękują za wiadomość. 1729

Kleczkowskiego Henryka, inżyniera z żoną, zamieszkałych w Kijowie, ulica Żylańska l: 88, zawiadamia matka z Elą z Sosnowca Szenowska 6, że wybierają się do Kijowa. Czy można liczyć na emeryturę? Czekają na odpowiedź tą samę drogą. W czerwcu otrzymały 400 i 550 mk. Stachowie pytają o Franków, Ojca, synów Trzcińskiego. Pisma rosyjskie i „Dziennik Kijowski“ proszę o przedruk. 1728

Antonina Zakrzewska z Kielc ul. Składowa 12 zawiadamia męża Piotra Zakrzewskiego w Rosyi, że jest zdrowa i oczekuje pieniędzy. Helena Bako zawiadamia męża Jana Bako, że jest zdrowa i oczekuje pieniędzy. Zakrzewska list odebrała. 1727

Karski Michał, Opatów, Włostów, bardzo prosi o odpowiedź tąż drogą hrabinę Ludwikę Miełżyńską oraz Helenę Karską, Kijów, ulica Wielko-Żytomierska 20, także Włodzimierza hrabiego Miełżyńskiego, Nowosiółki, Wietka, Mohilewska gubernia, wiadomości rodzinie Karskich, także gdzie przebywa furman Antoni Grzesiak oraz fornale razem z inwentarzem. Nasi wszyscy zdrowi. 1726

Szymon Rajca w Moskwie. Dziękuje za wiadomości. Niczego nie brakuje, nawet papierosów. Z Dziadkiem koresponduję po niemiecku. O śmierci Matki wiem. Za Was się modlę. Serdecznie pozdrawiam X. Benedykt. 1725

Antonina Kossakowska z Piotrkowa gorąco prosi Julię Rogalewiczową w Moskwei o wiadomości o sobie, siostrze Zofii i jak najwięcej szczegółów o Januszce, o co nausilniej uprasza matka. My wszyscy żyjemy razem w kłopotach materyalnych. Prosimy wszystkie dzienniki w Moskwie o przedruk niniejszego. 1723

Wołkowińscy z Kielc zawiadamiają rodzinę w Jarosławi[illegible] że są zdrowi wraz z córkami i wnuczką Halinką Kalinowsk[illegible] Irena wyszła za mąż, mieszka w Olkuszu. Proszą o wiadomoś[illegible] 17[illegible]

Balcerscy z Piotrkowa zawiadamiają Turowskich w M[illegible]skwie, Preczystienka 10, że są zdrowi, również i Włodarsc[illegible] Mieszkają w tych samych miejscach. Prosimy o list. My w[illegible]syłamy. 17[illegible]

Ludwik Sierpiński, ul. I-sza Mieszczańska liczba 42 w M[illegible]skwie dla Jerzego Goebla. Matka Zofia zmarła w sierpniu. [illegible]ciec i Babcia zdrowi. Gdzie Jurkowie mieszkają i czy są zd[illegible]wi. Odpowiedź: A. Goebel, Dąbrowa, Król: Polskie: 17[illegible]

Ludwika Wasilkowska z Sosnowca zawiadamia Julię B[illegible]narowicz w Saratowie, że jest zdrowa, ma posadę nauczyciel[illegible] prosi o wiadomość tą samą drogą i o adres Bronki Wąsowi[illegible] gdzie są Ira i Mira Burbianki? 17[illegible]

J. Grochowscy z Dąbrowy zawiadamiają matkę i Sta[illegible]sławów Czermińskich w Chominec gub. Mińskiej, że u ni[illegible] wszystko dobrze, proszą również tą samą drogą o odpowie[illegible] 17[illegible]

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z Ogr. odp. Re[illegible]ki. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.